

# Dar dziecka z zespołem Downa

„Czuję się szczęśliwa i chciałabym wynieść jak najwięcej z tego doświadczenia”. Anna Oromi z Lerida z Hiszpanii opowiada o tym, jak przyszedł na świat jej syn Aleks, posiadający Zespół Downa.

25-02-2007

**9 stycznia 2004 w rocznicę urodzin Św. Josemarii, urodził się Wasz pierwszy syn.** Tak naprawdę, przed Markiem byłam w ciąży, której nie

dotrzymałam. W związku z tym poronieniem cała rodzina modliła się do Św. Józefowi o nadejście nowego dziecka. Poprzez moje oddanie temu świętobliwemu księdzu postanowiłam stworzyć, jak zwykł on mawiać „dom pełen światła i szczęścia”. I tak, dzięki Bogu, Marek przyszedł na świat dokładnie 9 stycznia.

**Nie był to jedyny podarunek jaki otrzymaliście z mężem.**

Rzeczywiście nie. Po Marku, przyszedł na świat Aleks, który jest prawdziwym darem dla nas. Na początku mojej trzeciej ciąży, lekarze powiedzieli, że jest bardzo prawdopodobne, iż dziecko będzie miało Zespół Downa i problemy z sercem.

**Jak zareagowaliście?**

W tamtym czasie nie byliśmy gotowi na przyjęcie takiej wiadomości. Co

winniśmy w takiej sytuacji zrobić? Oboje z mężem dużo się modliliśmy i każde z nas rozmawiało z Bogiem o tym co na początku wydawało się nieszczęściem lecz w jego obecności każdy widzi wszystko wyraźniej.

Nigdy nie wyobrażaliśmy życia bez Aleksa. Modliłam się i modliłam, że cokolwiek Bóg chciał aby się stało niech się stanie i o to żeby mi pomógł być wielkoduszną. Jednocześnie prosiłam Boga o pomoc w podjęciu właściwej decyzji w związku z sugestiami lekarzy. Najważniejszą rzeczą było to, że Aleks ma się urodzić.

Dlaczego modliliście się? Czyż nie bardziej naturalną rzeczą byłby bunt?

Modlitwa pozwalała spokojnie stawiać czoło każdemu dniu, nie martwić się przyszłymi problemami oraz robić to co należało zrobić w danej chwili. Nauczyłam się tego od

założyciela Opus Dei: kiedy napotykasz trudną sytuację, idź do Boga i zapytaj Go jak masz postępować.

Szukałam również wstawiennictwa u Alvaro del Portillo, pierwszego następcy Św. Josemarii, któremu jestem szczególnie oddana. Prosiłam ich o pomoc a oni zawsze byli blisko mnie w każdym momencie. Z pewnością dał mi wystarczający hart ducha aby stawić czoło tym okolicznościom.

I tak Aleks urodził się 5 września i od tamtej pory nie przestaję dziękować Bogu.

## **Czy wszyscy rozumieją Waszą decyzję?**

Niestety ostatnimi czasy, nie jest to popularna decyzja. Najłatwiejszą rzeczą jest aborcja – ułatwiają ci to – tak aby uniknąć problemów. W naszym przypadku, kiedy

powiedzieliśmy naszej pani ginekolog, że chcemy mieć to dziecko, była szczęśliwa ponieważ wiedziała, że dziecko przyjdzie na świat w domu, w którym jest mile widziane.

Ludzie często do nas mówią: „Jak bardzo odważni jesteście, że mamy dziecko z Zespołem Downa.” Tak naprawdę to nie jest kwestia odwagi: godność każdego dziecka jest ważniejsza od jego cech. Nie można wybierać dziecka jak „dania z menu”! Akceptujesz je i kochasz takie jakie jest. Mój mąż powiedział, że Aleks będzie miał przyjaciół, którzy będą go kochali za to kim jest, a ja się z nim zgadzam.

Nie jestem jedyną osobą, która wierzy, że jest on prawdziwym darem. Młoda kobieta, która pomaga mi w prowadzeniu domu wspomniała swojemu mężowi, że mam książkę zatytułowaną

„Rozmowy z Bogiem” (czytam ją kiedy się modlę). On powiedział: „Dlatego właśnie mają to dziecko, które zesłał im Bóg”.

W takim razie nie akceptujesz go z rezygnacją?

Nie! Ja naprawdę uważam, że życie jest cudownym darem. Nie czuję tego, jak niektórzy mi to mówią, w ten sposób ze względu na moje przekonania religijne. Wiara pomaga, jest fundamentem, ale miłość do życia jest czymś uniwersalnym czym powinniśmy się dzielić.

Czuję się bardzo szczęśliwa i chciałabym z tego doświadczenia wynieść jak najwięcej. Mogę wiele się nauczyć od Aleksa. Prawda jest taka, że dzieci z Zespołem Downa są wyjątkowymi ludźmi, pełnymi światła. On ma wyjątkowy uśmiech.

Wyobrażam sobie również, że jest to okazja do rozmowy z ludźmi.

Ktoś z grupy Dzieci z Zespołem Downa powiedział mi: „Ludzie nie wiedzą jak reagować kiedy widzą takie dziecko, dlatego też najlepszą rzeczą jest przejąć inicjatywę”.

I to właśnie robię kiedy spotykam kogoś kto jeszcze o tym nie wie: Przedstawiam im Aleksa i mówię, że ma Zespół Downa i że wiedzieliśmy o tym zanim się urodził. To pozwala mi rozmawiać z wieloma ludźmi i zastanowić się na tym, że każdy ma prawo do życia a w grupie rodziców dzieci z Zespołem Downa spotkałam ludzi, którzy poruszają mnie swoim oddaniem i radością.

W mojej jadalni mam jedną z przepięknych książek takiej grupy, która pełna jest świadectw rodziców i dzieci. W jednym z nich dziecko z Zespołem Downa dziękuje swoim rodzicom za to, że je mają

wyjaśniając, że nie jest to kara, i że  
odpłaci się im wielką miłością. Byłam  
bardzo przejęta czytając te słowa.

*tłum. RZ*

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/dar-dziecka-z-zespoem-downa/> (20-04-2025)